Rok XVII. Nr. 115. Sobota 22 maja 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Uptoła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Los internowanych wojskowych

WARSZAWA, 21-5 (Tel. wł.) — Bohaterski dowódca szkoły podchorążych, pułk. Gustaw Paszkiewicz, internowany dotąd w Wilanowie został zwolniony.

Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska" zaprzecza wiadomości jakoby generałowie Rozwadowski i Zagórski i inni internowani wojskowi zostali przewiezieni do więzienia wojskowego. Wszyscy internowani przebywają nadal w Wilanowie a między nimi generałowie Kukiel i Jaźwiński, pułkownikowie Anders, Paszkowski, Bajer, Kurcjusz i Minkiewski, mjr. Zawadzki i kpt. Łoś.

Wiadomość prasy czerwonej o przewiezieniu do więzienia na ul. Dzikiej pułk. Modelskiego należy przyjąć z zastrzeżeniem, gdyż prasa czerwona trudni się zawodowo obecnie puszczaniem fałszywych nastrojowych pogłosek.

Wyjaśnienie posła Kozickiego.

WARSZAWA, 21.5 (Pat.). W związku z informacjami, jakie podały niektóre pisma o rzekomej interwencji posła Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie Kozickiego u rządu włoskiego na rzecz gabinetu Witosa — poseł Kozicki prostuje, że w komunikatach swych urzędowych ograniczał się do poinformowania rządu włoskiego o zaszłych w Polsce wypadkach bez wyrażania jakiejkolwiek opinji osobistej.

Komisarz m. Warszawy.

WARSZAWA, 21-5 (Tel. wł.)— Minister spraw wewnętrznych mianował dzisiaj komisarzem rządowym na miasto Warszawę, generała Składkowskiego.

Broń jeszcze nie oddana.

WARSZAWA, 21-5 (Tel. wł.) — Komisarz Rządu wezwał ponownie ludność m. Warszawy do bezwzględnego złożenia w komisarjatach p. p. do dn. 24 bm. włącznie posiadanej bez zezwolenia władz broni palnej i amunicji. Składający broń nie mają obowiązku legitymowania się i wskazywania źródła pochodzenia broni. Winni niewykonania powyższego ulegną karze: a) za posiadanie broni wojskowej lub materjałów wybuchowych i przedmiotów służących do użytku wojskowego — zamknięcia w więzieniu do 1 roku lub grzywny do 5000 zł.: b) za posiadanie broni myśliwskiej lub krótkiej palnej—aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3000 zł.

W splocie plotek i denuncjacyj.

WARSZAWA, 21-5 (Tel. wł.) — Znane jest stanowisko gen. Wróblewskiego z Częstochowy. I to stanowisko nie zadowoliło jednak „Robotnika", który insynuuje w dzisiejszym numerze, że gen. Wróblewski „znany jest ze swoich poznańskich sentymentów".

TERMIN ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Konferencja marsz. Rataja — Termin nieustalony jeszcze. — Dotąd jedna kandydatura.—Zastrzeżenia żydowskie.

WARSZAWA, 21.5 (Tel. wł.) — Termin zwołania Zgromadzenia Narodowego, mimo zapowiedzi nie został dzisiaj ustalony.

W południe odbyła się konferencja pomiędzy marszałkiem Ratajem, premjerem Bartlem i ministrem Piłsudskim.

Kancelarja przygotowała już do wysyłki zaproszenia, jednakże w ciągu dnia decyzja w tej mierze nie zapadła.

W kuluarach sejmowych sądzą, że Zgromadzenie Narodowe odbędzie się 31 b. m. lub w pierwszych dniach czerwca, prawdopodobnie w Warszawie.

Poza kandydaturą marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej, wysuwaną przez lewicę—żadnych innych kandydatur niema. Kandydaturę marszałka Piłsudskiego wysuwają tylko cztery stronnictwa tj. P. P. S. „Wyzwolenie", Stronnictwo chłopskie i Klub pracy z żądaniem natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Stronnictwa prawicowe żadnych spraw personalnych nie omawiały jeszcze.

W kuluarach sejmowych kursują trzy nazwiska ewentualnych kandydatów na Prezydenta Rzplitej: Bobrzyńskiego, Skrzyńskiego i premjera Bartla.

Ze sfer żydowskich informują, że zwołanie Zgromadzenia Narodowego w dniu 29 b. m. t. j. w sobotę sprzeciwiło się Koło Żydowskie, a prezes Hartglas i wiceprezes Farbstein zwrócili uwagę marszałka Rataja na artykuł 11 Traktatu Wersalskiego:

„Polska wyraża zamiar nieurządzania wyborów ani ogólnych, ani lokalnych, któreby miały odbywać się w sobotę".

Zgromadzenie Narodowe odbędzie się 31 maja w Warszawie.

WARSZAWA, 21.5. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła Zgromadzenie Narodowe zostanie zwołane na dzień 31 maja b. r. do Warszawy.

Zaproszenia wysłane zostaną w sobotę, t. j. 22 b. m.

Miejscem obrad Zgromadzenia Narodowego będzie jednak Warszawa.

Marszałek Rataj zamierza przezwyciężyć opór pod tym względem przez gwarancje, zapewniające całkowite bezpieczeństwo i spokój obradom.

Uwaga gen. Sikorskiego.

WARSZAWA 21 5 (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, gen. Sikorski, który pozostał wiernym przysiędze, wysłał do nowego Rządu w dniu 16 b m na stępującą depeszę:

W korpusach oficerskich podległych mi pułków, do których przedzierają się nieznane przedtem wiadomości o zaciętości dokonanej walki bratn[illegible] w stolicy państwa, o obfitym przelewie krwi, zwłaszcza w okolicy Belwederu, o demonstracyjnem oprowadzaniu w charakterze jeńców wojennych i o więzieniu tych oficerów i szeregowych, którzy z rozkazu Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych państwa, wypełnili swój żołnierski obowiązek, wobec Konstytucji i prawa, pogłębia się gorycz i groźba wzajemnej nienawiści. Jako dowódca korpusu, który pragnie utrzymać podległe mu oddziały w nienaruszonym stanie moralnym dla jedynego celu armji narodowej, to jest dla obrony niepodległości państwa, mam obowiązek stwierdzić, że o ile wszyscy ci żołnierze nie zostaną przywróceni do pełni swych praw, pacyfikacja zaś zrewolucjonizowanych w armji stosunków — nie zostanie bezzwłocznie i wielkodusznie podjęta — wówczas zarzewie wojny domowej ugruntuje się wraz z jej dla państwa katastrofalnem następstwami. Jeżeli miałaby być podejmowana przeciwko komukolwiek z tych żołnierzy zemsta — wówczas musiałaby ona dotknąć oddziały szeregu korpusów, w każdym razie proszę, by od lwowskiego korpusu zaczęło. Lwów 16 maja 1926 r

(—) SIKORSKI
Generał dywizji d ca OK. VI

Odezwa studentów poznańskich.

POZNAŃ, 21.5 (Tel. wł.) — Studenci Uniwersytetu poznańskiego wydali specjalną odezwę, w której domagają się nierozwiązywania ochotniczej legji akademickiej, twierdząc, że wobec niejasnej jeszcze sytuacji w kraju nie można rozwiązywać tak ważnej organizacji.

Choroba premjera Bartla.

WARSZAWA, 21-5 (Tel. wł.) — Premjer Bartel zachorował dziś na ostre zapalenie gardła. Mimo to premjer nie przerwał urzędowania.

Generał St. Haller.

WARSZAWA, 21.5 (Tel. wł.)— Generał Stanisław Haller internowany dotychczas w hotelu „Bristol" na skutek osobistej interwencji premjera Bartla, po porozumieniu się z ministrem spraw wojskowych został zwolniony i uzyskał prawo swobodnego poruszania się po całym obszarze Rzeczypospolitej.

Cenzura pism w Krakowie.

KRAKÓW, 21-5 (AW). Na mocy rozporządzenia prokuratorji krakowskiej z dniem wczorajszym weszła w życie nocna cenzura pism krakowskich. Dotychczas konfiskacie podlegały pisma znajdujące się już w sprzedaży. Zarządzenie nocnej cenzury ma na celu umożliwienie konfiskaty całego nakładu względnie poszczególnych artykułów jeszcze przed wyjściem dziennika.

Klub ukraiński jeszcze radzi.

WARSZAWA, 21-5 (Tel. wł.) — Klub ukraiński nie dokończył jeszcze obrad w sprawie przedstawionej przez kluby lewicy kandydatury marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej. Decyzję swą klub ukraiński ma zakomunikować lewicy przed Zgromadzeniem Narodowem.

Po inspekcji w województwie Łódzkiem.

WARSZAWA, 21.5 (Tel. wł.)— Dziś powrócił z Łodzi inspektor Min. spraw wewnętrznych, p. Twardo, który odbył w Łodzi szereg konferencyj i powierzył kierownictwo województwem staroście Mechowi. Jak wiadomo kilkudniowy wojewoda z nominacji gen. Małachowskiego, p. Remiszewski ustąpił z tego stanowiska.

Niewłaściwie pochowany.

WARSZAWA, 21.5 (Tel. wł.) — W pamiętnym dniu 14 bm., padł wierny przysiędze żołnierskiej, podczas obrony Belwederu, kapral Jan Balbierz z Poznania, ostatnio przydzielony do wyższej szkoły oficerskiej w Warszawie i znalazł się wraz z innemi ofiarami w trupiarni szpitalnej. Tymczasem funkcjonarjusze „ostatniej posługi" żydowskiej, zabierając zwłoki żołnierzy żydów, przez pomyłkę zabrali również zwłoki Balbierza i pochowali na cmentarzu żydowskim. Przyjaciele Balbierza poznaniacy, wespół z rodziną zabitego którą już zawiadomiono, zażądali od zarządu cmentarza żydowskiego wydania im zwłok katolika. Natazie żądaniu temu odmówiono. Sprawa wymaga zgody władz na dokonanie ekshumacji.

Klęska bloku rządowego na Litwie.

Dnia 8 i 9 maja odbyły się na Litwie kowieńskiej wybory posłów do III Sejmu. Rezultat wyborów jest niekorzystny dla bloku stronnictw rządowych.

Drugi sejm litewski posiadał 78 posłów, obecnie po reformie ordynacji i przyłączenie okręgu kłajpedzkiego, ilość reprezentantów ludności podniosła się do 84. W rezultacie nowych wyborów uderza odrazu fakt załamania się rządowego bloku i jego przegrana.

W byłym litewskim parlamencie (od 1923—1926 r.) absolutną większość (41 posłów na 78) posiadali „Krikszczioniowie“. W szczególności do bloku chadecji litewskiej wchodzili chrześcijańscy demokraci „sensu stricto“ — 14 posłów, związek gospodarczy („Ukininku Sajunga“)—15 posłów i federacja pracy (Darbo Federacja) — 12. Obecnie blok ten uzyskał zaledwie 20 mandatów, czyli mniej niż połowę posiadanych poprzednio mandatów.

Stajemy więc już przed faktem dokonanym; dawna większość przejdzie w III sejmie litewskim do opozycji, gdy natomiast opozycja wyłoni z pośród siebie nowy rząd, który powinien, według wszelkich przypuszczeń, poprowadzić na inne tory sprawy polityki litewskiej, tak wewnętrznej społecznej i gospodarczej, jak i zagranicznej.

Oczywiście jest dla nas najważniejszą i najbardziej aktualną sprawa polsko-litewska i możliwość lub nie możliwość oparcia jej na innem podłożu. Dopóki przy władzy na Litwie byli „Krikszczioniowie“, zmiana kursu na lepsze tej polityki była niemożliwą, przeciwnie, coraz większe represje spotykały polskość na Litwie. Dziś jest możliwość tej zmiany, gdy władzę oddaje chadecja litewska w ręce dotychczasowej opozycji sejmowej, do której, trzeba pamiętać, należeli także Polacy.

Rozpatrzmy się tedy w składzie sił tej opozycji, która dziś a) w sejmie litewskim staje się większością i ma wyłonić nowy rząd.

W poprzednim parlamencie 37 głosów opozycji dzieliło się na: 16 posłów ludowców (Valstiecziai Liaudininkas), 8 posłów socjal-demokratów oraz mniejszości narodowe: 7 posłów żydów, 4 posłów frakcji polskiej, 2 Niemców i 1 Rosjanin. Obecnie ludowcy zdobyli 8 nowych mandatów, razem więc mieć będą 24 posłów, socjal demokraci zamiast 7 poprzednich posłów, reprezentowani są przez 14, wreszcie przeszli w wyborach kandydaci t. zw. opozycji pozaparlamentarnej, tj. partyj, które nie posiadały w poprzednim sejmie swoich posłów. Takiemi są: nieliczna, lecz skupiająca bodaj najpoważniejszych i najwybitniejszych ludzi Litwy, grupa narodowców („Tautininka Partija“) z twórcami niepodległej Litwy, b. prezydentem Smetoną, Waldemarasem i prof. Krere-Mickieviicziusem na czele, która zyskała 3 mandaty, oraz „Okininka Partija“ przeprowadzająca swoich 10 kandydatów.

Z mniejszości narodowych Polacy zachowali swoje 4 mandaty, żydzi zamiast 7 mają zaledwie 3, Niemcy zamiast 2 — 1 posła, Rosjanie natomiast mandatu nie zdobyli żadnego. Ten stan rzeczy, to wielkie zwycięstwo polskiej mniejszości. Okazało się, że społeczeństwo nasze na Litwie potrafiło się zsolidaryzować, że stawiło czoło wszelkim represjom i przeciwieństwom oraz oparło się skutecznie rządowej polityce „Krikszczionów“.

Wybory dały duże zwycięstwo Polakom, którzy nie utracili przy wyborach ani jednego głosu i dziś dzięki temu tworzą najsilniejszą frakcję mniejszościową, z którą nowa większość parlamentu litewskiego liczyć się będzie musiała.

K. D.

Represje prasowe.

WARSZAWA, 21-5 (Tel. wł.)— Dziś zostały z polecenia komisarjatu Rządu skonfiskowane następujące pisma: „Wieś polska“, „Zorza“, „Myśl Narodowa“, „Rzeczpospolita“ i „Warszawianka“. „Rzeczpospolita“ skonfiskowana została za zamieszczenie telegramu generała Sikorskiego do marszałka Rataja.

Zmiany personalne w armji.

WARSZAWA, 21.5. (Tel. wł.) Obok zmian personalnych dotychczasowych nastąpiły następujące:

Pułk. Rożen, szef wydziału żandarmerji w departamencie i piechoty M S wojsk. objął kierownictwo tego departamentu w miejsce pułk. Wierońskiego.

Gen. bryg. dr. Daniec, członek wojsk. sądu najwyższego, został szefem departamentu IX sprawiedliwości M. S. wojsk. w miejsce gen. Grubera.

Pułk. szt. gen. Bieszyński i oficer sztabu inspektora szkół wojskowych, został szefem oddziału II sztabu generalnego.

Pułk. Kreutzinger został szefem wojsk. Instytutu geograficznego w miejsce gen. bryg. Jaźwińskiego.

Podpułk. Piątkowski otrzymał dowództwo I-go dywizjonu żandarmerji w miejsce pułk. Kopecznego.

Program oszczędności dalej obowiązuje.

Okólnik wzorowany na zarządzeniach b. min. skarbu Zdziechowskiego.

WARSZAWA, 21.5 (Tel. wł.) Ministerjum skarbu zwróciło się do wszystkich Ministerjów z uwagą o konieczności ograniczenia wydatków państwowych.

Ministerjum skarbu zaleca odłożenie takich wydatków, które nie są konieczne do utrzymania normalnego funkcjonowania administracji państwowej, choćby wydatki te przewidziane były w preliminarzu budżetowym na maj i czerwiec.

Deficyt państwowy bowiem, w ciągu ostatnich czterech miesięcy wyniósł 42 miljony złotych.

Marszałek Rataj o stosunkach polsko-francuskich.

PARYŻ, 21-5 (Pat.) Specjalnie wysłany do Polski korespondent „Echo de Paris“ miał sposobność rozmawiania z pełniącym obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej marszałkiem Ratajem, który zapewnił go, że nic nie może zerwać trwałych węzłów przyjaźni francusko-polskiej. W całym kraju panuje porządek, mówił marszałek Rataj. Zgromadzenie Narodowe ma być zwołane na 29 maja. (Od czasu udzielenia tego wywiadu nastąpiła zmiana decyzji marszałka Rataja, co do terminu Zgromadzenia Narodowego. Przyp. red. PAT).

Lustracja urzędów prokuratorskich.

WARSZAWA, 21-5 (Pat.) W związku z zarządzeniem z dnia 19 bm. dotyczącem lustracji urzędów prokuratorskich minister sprawiedliwości, jako naczelny prokurator uznając, że chwila obecna wymaga szczegółowego usprawnienia czynności wszystkich organów państwowych, polecił pismem okólnem z dnia 21 bm. wszystkim prokuratorom apelacyjnym dokonanie niezwłocznej lustracji podległych im urzędów prokuratorskich i złożenie sprawozdań o wyniku lustracji. Szczególną uwagę zwraca minister na to, aby skargi i podania osób zainteresowanych były terminowo załatwiane, oraz, aby wszelkie niedokładności w funkcjonowaniu aparatu prokuratorskiego w interesie wymiaru sprawiedliwości i powagi urzędu prokuratorskiego były natychmiast usuwane.

Związek powstańców a wypadki warszawskie.

KATOWICE, 21.5 (Tel. wł.) — Wydział Zarządu Gł. Związku powstańców wraz z prezesami Kół powiatowych nie zaakceptował odezwy wydanej przed dwoma dniami samowolnie przez prezesa Związku Korngo.

Wynik obrad wydziału Zarządu najlepiej świadczy że piłsudczyzna nie znajdzie podatnego terenu w Związku powstańców śląskich.

O umowę z koncernem Harrimana.

WARSZAWA, 21.5 (Tel. wł.)— Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów zgłosił minister skarbu wniosek o upoważnienie do podpisania umowy z grupą Harrimana w sprawie S-ki Giesche w Katowicach.

Rada ministrów akceptowała w tej sprawie linję polityki b. ministra skarbu, p. Zdziechowskiego.

Zwolnienie szpiegów niemieckich z więzienia.

Skutek zabiegów socjalistycznego posła Liebermana

KATOWICE, 21.5. (Tel. wł.) Dzisiaj wypuszczono na wolność aresztowanych swego czasu członków „Volksbundu“ za działalność antypaństwową i szpiegostwo na rzecz Niemiec. Wypuszczenie ich na wolność nastąpiło wskutek uchwały sądu, który po rozpatrzeniu wniosku obrońców: socjalistycznego posła Liebermana i adwokata Baya z Katowic o zwolnienie oskarżonych za kaucją przychylił się do tego wniosku.

Wypuszczenie na wolność członków „Volksbundu“ zaskoczyło całe społeczeństwo śląskie, gdyż, jak wiadomo, miał się w dniu 18 b. m. rozpocząć przeciwko nim sensacyjny proces polityczny, który budził powszechne zainteresowanie.

W kołach niemieckich niespodziewana wieść o wypuszczeniu na wolność aresztowanych członków „Volksbundu“ wywołała olbrzymią radość. Klub niemiecki Sejmu śląskiego czyni starania, aby sąd uwolnił również oskarżonego radcę szkolnego, Dudeka, który jeden tylko pozostał w więzieniu. Ogółem wypuszczono za kaucją 9 oskarżonych, m. inn. nauczycielkę z Królewskiej Huty, Ernst, u której w mieszkaniu w czasie rewizji znaleziono najwięcej materjału obciążającego.

Dywersanci sowieccy podnoszą głowę.

WILNO, 21-5 (AW.) Przed dwoma dniami większy oddział dywersantów sowieckich niespodziewanie zaatakował strażnicę Porzecze, znajdującą się w rejonie Podwilja powiatu Dziśnieńskiego. Dzięki natychmiastowej pomocy sąsiedniej strażnicy bandyci zmuszeni byli cofnąć się. Pomimo ostrego ognia karabinowego żołnierze KOP a żadnych strat nie ponieśli w ludziach.

Aresztowanie szpiegów litewskich.

WILNO, 21-5 (Tel. wł.). W ręce władz bezpieczeństwa wpadło dwuch niebezpiecznych szpiegów litewskich: Himmer i Stefanowski.

Szpiedzy zeznali, że zostali wysłani do Wilna z Kowna przez majora generalnego sztabu kowieńskiego Jaksztasa.

W czasie przeprowadzenia szpiegów do więzienia Himmer usiłował zbiec. Jeden z konwojentów strzelił do uciekającego i zabił go na miejscu.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 21-5 (Tel. wł.) — Kurs dolara kształtował się dzisiaj następująco: Bank Polski płacił 11.10 w obrotach prywatnych płacono 11 88

Jeszcze jedna ofiara wypadków warszawskich.

DZWINSK, 21 5 (AW). Zaszedł tu niezwykle charakterystyczny wypadek. Nocy wczorajszej w hotelu Imanta zatrzymali się dwaj Polacy b. oficer wojsk polskich Wyszchorski i urzędnik kolejowy Federowski. Pomiędzy nimi wybuchła sprzeczka na tle przekonań politycznych. Wyszeborski okazał się stronnikiem Witosa, a Federowski marszałka Piłsudskiego. Sprzeczka doprowadziła do bójki, podczas której Wyszeborski pchnął nożem w plecy Federowskiego. Stan jego jest beznadziejny.

Na... cenzurowanem.

WILNO, 21-5 (Tel. wł.). Mimo oświadczenia komisarza Wimbora, iż cenzury prewencyjnej niema, wszystkie dzienniki podlegają dalej kontroli specjalnego urzędnika komisarjatu rządowego.

Koncentracja wojsk litewskich nad granicą polską.

KOWNO, 21-5 (AW). W ostatnich dniach władze litewskie zarządziły ściągnięcie swoich oddziałów na nasze pogranicze. Pierwszy pułk piechoty z Wiłkomierza został rozmieszczony w Szyrwintach i Musnikach. Przybyły tam również oddziały z Poniewieża. Zostały one rozmieszczone w okolicznych wsiach Sołok, Jeziorszki i Kukuciszki. W rejonie Marjampolskim w 3-im okręgu wojsk litewskich i w 14-ej grupie szaulisów zarządzono ostre pogotowie.

Ucieczka Abd-el-Krima.

PARYŻ, 21.5. (AW.) O porażce Abd-el-Krima podają następujące szczegóły: Wczoraj nastąpiło połączenie frontu hiszpańskiego koło Aidir z kolumną francuskich wojsk w Moła. Przygotowany atak wojsk Abd-el-Krima wojska francuskie udaremniły ponownie i przerwały linję frontu, a sprzymierzeńcy Abd-el-Krima uprzedzieli mu się. Nic nie stoi obecnie na przeszkodzie marszowi Francuzów na Tark wisti. Abd-el Krim jak donoszą uciekł wraz z rodziną w kierunku na zachód. Ucieczka ta wywołała duże wrażenie wśród szczepów marokańskich.

Wygrane loterji państwowej

W drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 13-ej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5000 złotych na Nr. 39791.
1000 złotych na Nr 46650.
Po 500 zł. na N-ry: 26754 58673,
400 złotych na Nr. 60882.
Po 300 złotych na N-ry: 10323 29316 64139.
Po 250 złotych na N-ry: 44861 60486 60998
Po 200 złotych na N-ry: 1501, 14358, 332-0, 35780, 43675
Po 175 złotych na N-ry: 997, 8941, 10052 12771, 14864, 16144, 17644 20480, 21590, 23446 24486 26871, 28705, 30634, 35540, 38723 39279 39651, 40431, 49082, 42645 43876 44186 46520, 49243, 54318, 54548 55907, 58883, 65579

WOJSKO.

Naród polski do wojska polskiego, do armji narodowej odnosił się zawsze z wielkim pietyzmem, z serdecznością, kultem i czcią. Było ono dla niego widomym znakiem walki o niepodległość, karności obywatelskiej i tężyzny narodowej.

Na opowiadaniach o bojach i czynach żołnierza polskiego wychowywały się nowe pokolenia bojowników o wolność i całość Rzeczypospolitej. Symbolami w walce za ojczyznę stali się kosynierowie Kościuszki, zawadjaccy szwoleżerowie, zdobywcy Samo-Sierry, nieustraszony pułk czwartaków z 30 roku. Na nich wzorowały się polskie czyny zbrojne z okresu wojny, ich pogarda śmierci w walce za ojczyznę, przyświecała pułkom walczącym z najeźdźcą moskiewskim w r. 1920.

Wiadomo było wszystkim, całemu ogółowi, że wojsko to obrona całości państwa, to straż konstytucji uchwalonej wolą większości obywateli. Z silnym sprzeciwem spotykały się próby niektórych partyj lewicowych opanowania armji na swój użytek, dla swych celów.

Przysięga, którą wojsko składa jasno i wyraźnie określa rolę armji. Brzmi ona w dosłownym tekście:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu być wiernym ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, chorągwi wojskowych nigdy nie odstąpić, stać na straży Konstytucji i honoru żołnierza polskiego, prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej być uległym, rozkazy dowódców i przełożonych wiernie wykonywać, tajemnic wojskowych strzec, za sprawę ojczyzny mej walczyć do ostatniego tchu w piersiach i wogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak prawy żołnierz polski. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Jego Męka. Amen“.

I nic dziwnegozatem, że zamach stanu, który rozpoczął się 12 maja b.r. do głębi wstrząsnął społeczeństwem, które w wojsku widziało ostoję ładu i praworządności. W zdumienie wprowadzić musiał fakt, że wojsko użyte zostało przez tych, którzy kilka dni przedtem głosili, że wojsko służyć ma jedynie dla obrony Rzplitej, zgodnie ze składaną przez nie przysięgą. Ze „niemoralnem“ jest, aby o wojsku decydowała grupa większości sejmowej.

Nasuwa się pytanie: czy lepiej, aby decydowała jednostka?

I gdyby jednostka, za którą bądź co bądź opowiedziała się duża część armji, wbrew złożonej przysiędze, istotnie mogła pokierować wojskiem i uwolnić je od wpływów, sięgających do niego ze strony wrogich państwowości czynników, komunistów. Gdyby można było mieć choć tę gwarancję, że opowiadający się dziś za utworzonym Rządem nie zechcą wykorzystać sytuacji na korzyść swoją, aby jednocześnie opanować armję.

Ale mając jeszcze w pamięci wypadki krakowskie, odezwy „towarzyszy“ socjalistycznych do towarzyszy w wojsku, mając świeżo w pamięci wypadki warszawskie, kiedy to po zakończonej walce żołnierze „liczny udział“ brali w wiecach, urządzanych przez socjalistów, ogarnia troska i niepewność o zdrowotność organizmu wojskowego i obawa, że akcja poczęta poto, aby uwolnić armję od wpływów politycznych, utorowała i uczyniła wyłom w sile zbrojnej polskiej, przez który mogą przedostać się wszelakiego rodzaju bakterje destrukcyjne.

W tej dziwnie groźnej sytuacji przeniknąć musi ogół narodowo myślący jedna świadomość i jedna myśl: armja polska nie jest własnością jednostek, czy partyj, armja polska stoi na straży Konstytucji i obrony Rzeczypospolitej.

S. A.

Kłamstwa „moralnie odrodzonych“.

Zaczęło się od kłamstwa, że na rozkaz ministra Smólskiego (inne wersje: „na rozkaz rządu“ i „na najwyższy rozkaz“) usiłowali nieznani (!) sprawcy dokonać napadu na willę p. Piłsudskiego w Sulejówku. Skończyło się kłamliwym komunikatem generała Burchardt-Bukackiego, jakoby Prezydent Wojciechowski zrzekł się władzy na rzecz p. Piłsudskiego jako „jedynie godnego i powołanego“.

Kłamstwa spełniły swoje zadanie, nie rozumiemy więc, dlaczego obecnie wymyśla się nowe. Czy prasa rokoszańska tak zupełnie obcą jest idei prawo rządności, że aby wytłomaczyć udział wojsk poznańskich w walce z rokoszem, musi aż przyjąć, iż wojska poznańskie szły na Warszawę z zamiarem walki z bolszewikami?

Jaki cel ma inne kłamstwo, a przynajmniej insynuacja, jakoby gen. Sosnkowski został zastrzelonym przez jednego z trzech oficerów wymienionych po nazwisku? W Poznaniu wszyscy dobrze wiedzą, że gen Sosnkowski, od którego organizacje półwojskowe i dowódcy wojsk zażądali wyraźnego zdeklarowania się, wyszedł do swego gabinetu i tam strzelił do siebie, a już szczytem wszystkiego są zapewnienia, że 75 proc. obywateli Poznańskiego oświadcza się za marsz. Piłsudskim.

Czyżby pasowani przez ulicę warszawską Katoni z piórem w ręku — doszli do przekonania, że prawdomówność jest przeżytkiem „zgniłzny chyjeńskiej“, niepotrzebnym w dobie tego nie mającego w dziejach Polski przykładu odrodzenia... moralnego, za przeproszeniem.

Otwarte karty Dąbala.

Polscy komuniści przeciw marsz. Piłsudskiemu

Ryskie „Słowo“ donosi z Moskwy, że sekcja polska międzynarodówki komunistycznej ogłosiła odezwę, podpisaną przez Dąbala, w sprawie ostatnich wypadków warszawskich.

Sekcja polska międzynarodówki oświadcza, że wojska marsz. Piłsudskiego odniosły zwycięstwo nad wojskami Rządu Witosa jedynie dzięki poparciu „proletarjatu warszawskiego“.

Zdaniem międzynarodówki komunistycznej wypadki warszawskie miały charakter rewolucyjny i powinny były być wykorzystane w celu pogłębienia walki rewolucyjnej proletarjatu przeciwko klasom posiadającym.

Lecz, jak twierdzi Dąbal, „socjaliści i Piłsudski zdradzili klasę robotniczą“ i zamierzają dokonać powrotu do stosunków które panowały przed dniem 12 maja rb.

Sekcja polska międzynarodówki wzywa komunistów polskich do walki z marsz. Piłsudskim, Rządem Bartla i PPS

Jak zostanie wybrany Prezydent Rzeczypospolitej

przez Zgromadzenie Narodowe.

W najbliższych dniach odbędą się wybory Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe. Regulamin wyborów określa ustawa z dnia 27 lipca 1922 roku.

Według tej ustawy prezydjum Zgromadzenia Narodowego stanowią: marszałek Sejmu jako przewodniczący, marszałek Senatu jako jego zastępca, oraz ośmiu sekretarzy, urzędujących kolejno po dwuch, a powołanych przez marszałka Sejmu z pośród posłów, a w połowie przez marszałka Senatu z pośród senatorów.

Władzę policyjną w gmachu Zgromadzenia Narodowego sprawuje wyłącznie przewodniczący Zgromadzenia.

Przynajmniej na tydzień przed tem, przewodniczący zawiadamia piśmiennie posłów i senatorów o terminie Zgromadzenia Narodowego.

Posiedzenie otwiera przewodniczący nie później, niż 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane Zgromadzenie Narodowe. Do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego, t. j. 278 członków izb ustawodawczych. W razie braku kompletu następne posiedzenie wyznacza przewodniczący nie później niż na trzeci dzień.

Zgromadzenie Narodowe zwołane celem obioru Prezydenta, zajmuje się wyłącznie tylko tym jednym punktem porządku dziennego.

Kandydatury na Prezydenta zgłaszają członkowie Zgromadzenia na piśmie i popierają je przynajmniej 50 podpisanych.

Gdyby została zgłoszona kandydatura marszałka Sejmu, nie przeszkadza mu to przewodniczeniu, jednakże przy ogłaszaniu wyniku głosowania przewodnictwo obejmuje marszałek Senatu.

Po zarządzeniu wyborów jeden z sekretarzy odczytuje listę członków Zgromadzenia. Każdy wywołany podchodzi do mównicy i wręcza kartkę z nazwiskiem kandydata jednemu z czterech skrótatorów, którzy następnie liczą głosy i ogłaszają wynik z mównicy.

Wybrany zostanie ten kandydat, który otrzyma bezwzględną większość oddanych głosów. W razie braku bezwzględnej większości, odbywa się powtórne głosowanie. W drugiem głosowaniu odpada kandydat z najmniejszą ilością głosów. W trzeciem i dalszych kolejno kandydaci o najmniejszej ilości głosów.

Jeśli pozostanie dwuch kandydatów, którzy w ciągu dwuch kolejnych głosowań uzyskają równą ilość głosów, los rozstrzyga, który z nich zostanie wybrany.

W razie odmowy przyjęcia urzędu przez wybranego Zgromadzenie Narodowe niezwłocznie przystępuje do ponownego wyboru.

Nowoobrany Prezydent składa przepisaną Konstytucją przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowem, poczem zostaje ono rozwiązane.

Z HISTORJI PRAWA.

107

DEKRET.

Dziennik Praw nr. 7 pozycja 107.

Uznając konieczność przywrócenia mocy obowiązującej artykułom 99 — 102 Kodeksu Karnego z 1903 roku, uchylonym przez przepisy przechodnie przy wprowadzeniu sądownictwa polskiego na skutek pozostawiania kraju pod okupacją, postanowiłem niniejszem że artykuły wymienione odzyskują moc obowiązującą w brzmieniu następującem:

Art. 99. Winny zamachu na życie, zdrowie lub wolność osoby, piastującej Najwyższą Władzę Państwową w Polsce ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego.

Art. 100. Winny zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski albo na całość jej terytorjum państwowego ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego.

Jeżeli zamach taki ujawniony był odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 15 stu.

Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego władzę Rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu na czas od lat 10 do 15.

Przez zamach rozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak jej usiłowanie.

Art. 101. Winny przygotowania do zbrodni, przewidzianej w art. 100 ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 10.

Jeżeli winny posiadał przytem skład broni lub materjałów wybuchowych ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 15 stu.

Art. 102. Winny udziału w spisku, zawiązanym dla dokonania zbrodni, przewidzianej w art. 100, ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 8.

Jeżeli spiskowi rozporządzali składem broni lub materjałów wybuchowych winni ulegną karze ciężkiego więzienia bez terminu.

Winny namawiania do spisku, mającego na celu zbrodnię przewidzianą w 99 lub 100 artykule, jeśli spisek ten nie został zawiązany, ulegnie karze: w stosunku do zbrodni, przewidzianej w art. 100—zamknięciem w ciężkiem więzieniu do lat 4; w stosunku do zbrodni, przewidzianej w art. 99—zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 8.

Art. 15 przepisów przechodnich do Kodeksu Karnego otrzymuje brzmienie następujące:

Za zbrodnie, zagrożone karą w art. 99, 100, 453, 454, 455, 456, 457, 472, 555, 562, 563, 564, 581, 589, 590 winna być wyrzeczona kara zamknięcia w ciężkiem więzieniu, terminowa lub bezterminowa; przepis ten nie ubliża przepisom ogólnym o okolicznościach łagodzących. Może być jednak wyrzeczona w powyższych wypadkach kara śmierci, jeżeli kary tej wymagać będą wyjątkowe warunki danego wypadku.

Dan w Warszawie, dnia 11 stycznia 1919 roku

Naczelnik Państwa:
(—) J. PIŁSUDSKI.

Prezydent Ministrów:
(—) MORACZEWSKI.

Min. Spraw Wewnętrznych:
(—) w. z. M. BARLICKI

O pułkach poznańskich.

Omawiając zachowanie się pułków poznańskich, złożonych przeważnie z Białorusinów i Ukraińców, „Danziger Neueste Nachrichten“ wyraża podziw dla panującej pomimo tego karności w tych pułkach, przyczem pisze:

„Zdumienie wywołać muszą wszelkie wiadomości o tem ze Białorusini i Ukraińcy, wcieleni przeważnie do pułków poznańskich, pomimo przeciwpaństwowej agitacji polityków ukraińskich i białoruskich, okazali się dobrymi żołnierzami, na których można polegać i którzy bez wahania idą za swymi dowódcami.“

UWAGI.

Nad grobem Nieznanego żołnierza.

Niecały rok temu dowiedziano się o tej płycie ze wzruszeniem, oddano przy okazji hołd pamięci tym, którzy polegli za Ojczyznę, stawiano warty, wygłaszano przemówienia, ten i ów westchnął, tamten uczcił grób rymem, albo entuzjastycznemi wspomnieniami z dni bohaterskich zmagań się naszych obrońców z wrogiem ze wschodu i zachodu.

Później zbierali się w Komitetach różni ludzie dobrzy, ale bez gotówki, radzący nad tem, jak grób upiększyć, aby przypominał mieszkańcom tego miasta, ile krwi i bohaterstwa kosztowała niepodległość Polski. Pogadali pięknie, wzniośle, ze łzą w oku a gorącem słowem na wargach, poczem rozeszli się do domów i wszystko mniej, lub więcej zostało po staremu.

Przypominali sobie ludziska o płycie w dniach uroczystości narodowych, poczem znów na chodniku przesuwały się tysiączne tłumy obojętne, zajęte szaremi, codziennemi troskami Co najwyżej ten i ów zwrócił głowę w tę stronę, by zobaczyć na zegarze stacyjnym, która godzina.

Teraz niespodzianie, bez specjalnie przewidywanej okazji, co poniektóry skierował kroki do grobu Nieznanego żołnierza, a niejeden przystanął nad płytą i pacierz za umarłych odmówił.

Jest to symboliczny grób tych wszystkich, którzy gdziekolwiek i kiedykolwiek padli w obronie kraju. Jest to grób nietylko tych, którzy już zginęli, ale i tych również, którzy jeszcze paść mogą, okryci szarym mundurem żołnierza polskiego.

Wszyscyśmy dotąd wiedzieli, że to grób tego, który padł w walce z najeźdźcą, że to mogiła, która chroni wielkie duchy bohaterów z pod Grunwaldu i Cecory, z pod Racławic, Grochowa, z pod Kaniowa i Radzymina i zewsząd, gdziekolwiek płynęła krew polska w obronie całości i honoru Rzeczypospolitej.

O tem wiedzieliśmy wszyscy i o tem właśnie wspomina napis na płycie, bo któżby śmiał inny wypadek przewidywać i o zgonach żołnierskich w innych okolicznościach pomyśleć.

Może po nas przyjdzie jakowyś drugi Wyspiański i wydrze ze swej piersi słowo druzgocące, słowo, przesycone łzami i żółcią. W tym jego nowym bezlitosnym dramacie narodowym znajdzie się scena, w której duch żołnierza polskiego, ugodzonego kulą pod Belwederem czy Wilanowem, będzie przebiegał wszystkie ziemie polskie, szukając gdzieby mógł spocząć pod wspólną płytą razem z tamtymi z pod Grunwaldu i Cecory, z pod Racławic i Grochowa, z pod Kaniowa i Radzymina.

Będzie to jakoweś najsmutniejsze widmo z nowego „Wesela". Ten duch będzie najbardziej wstrząsającym dokumentem naszego niezrozumiałego dla obcych dramatu, w którym leje się krew dla czegoś, czego sami nazwać dobrze nie umiemy. To duch niewinny, a przecież zbroczony krwią brata swojego. Czy jest coś bardziej męczącego? Czy jest coś równie bardziej nieludzkiego i niepojętego?

Stoimy bezradni i niespokojni wobec dręczących nas pytań: dlaczego? po co? i za co?

— — — — — —

Nad grobem Nieznanego żołnierza cisza tak wielka, że wydaje się, iż słychać nadlatujące zdala duchy, tydzień temu poległych żołnierzy. Oto jeszcze jedni nowi żołnierze nieznani. Nie pytamy, czy pod tą płytą znajdzie się miejsce i dla nich.

Nie pytajmy, bo groby są milczące i niedosiężne w majestacie śmierci.

Nie pytajmy, lecz zmówmy modlitwę za wszystkich zmarłych.

K. C—rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Sobota — Dziś Wig. Julji P. M. Jutro Zesłanie Ducha-Św. Wsch. słońca 3.33 Zach. „ 7.31

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś wielki koncert na dochód rosyjskiego towarzystwa dobroczynności

Dwa świąteczne przedstawienia popołudniowe po cenach minimalnych. Krzesła od zł 1.50 do 50 gr, balkon od 80 gr. do 40 gr. loża 7 osobowa 5 zł, galerja 20 gr. Afisz zapowiada na niedzielę popołudniu „Królowa przestworza" efektowna operetka urozmaicona tańcami Na poniedziałek pełną komizmu operetkę „Warszawa w nocy. Początek przedstawień popołudniowych godz. 4 a.

Dwa przedstawienia świąteczne wieczorowe po cenach zniżonych. Krzesła od 3.00 zł, do 80 gr., balkon od 1.20 do 60 gr. loża 7 osobowa 10.00, galerja 30 gr Na repertuarze na niedzielę wieczór pełna komizmu, operetka dostępna tylko dla dorosłych „Odmłodzony Adolar". Na poniedziałek „Rewja operetkowa" pióra Molly, Olly, Toliy Muzyka też kradziona w 16 obrazach urozmaicona tańcami.

W przedstawieniach popołudniowych, jak i wieczorowych przyjmuje udział cały personel sceny sosnowieckiej z Jastrzębskim, Opalińskim, Karasińskim, Zięciakiewiczem na czele gdzie będą walczyć o palmę pierwszeństwa z niezrównaną Wandą Zamorską, Początek godz. 4-a.

Teatr w Będzinie

Dziś — w odnowionej sali „Corso", teatr sosnowiecki wystawi świetną operetkę dostępną tylko dla dorosłych „Odmłodzony Adolar". Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. Początek godz. 8 wiecz.

Teatr Polski w Katowicach.

Stanisław Gruszczyński w operze katowickiej.

Dyrekcji Teatru Polskiego w Katowicach udało się pozyskać po powrocie z zagranicy na dwa gościnne występy światowej sławy tenora Stanisława Gruszczyńskiego; który ostatnio zbierał laury na gościnnych występach w operze państwowej w Sofji.

Stanisław Gruszczyński wystąpi w sobotę dnia 22 r. b w operze „Pajace" kreując partję „Cania".

W niedzielę dnia 23 maja r. b. w operze „Carmen" w partji „Don Joso'ego" obok znakomitego gościa w operze „Carmen" w partji tytułowej, gościnnie wystąpi primadonna opery warszawskiej Wanda Wermińska i w partji „Toreadora" ulubieniec katowickiej publiczności Zenon Dolnicki.

W przygotowaniu znakomita komedja St. Kiedrzyńskiego pt. „Zabawa w miłość", która ukaże się dnia 25 maja rb. w Katowicach po raz pierwszy.

Za dusze poległych w Warszawie.

W nadchodzącą środę o godz. 8 i pół rano w kościele parafialnym w Sosnowcu odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze wszystkich poległych na ulicach Warszawy. Nabożeństwo zamówione zostało przez kobiety polskie.

Pod adresem Magistratu.

Jak nas informują czytelnicy właściciel składu drzewa w Sosnowcu, p. Jan Wacowski, od kilku dni rozjeżdża się samochodem magistrackim popularnie zwanym „Delabajem", po całym Zagłębiu, odwiedzając Siewierz, Koziegłowy, Żarki, Wojkowice i tp.

Jednocześnie czytelnicy nasi zapytują za naszem pośrednictwem Magistrat m. Sosnowca, jaką funkcję magistracką pełni p. Wacowsk, używający samochodu miejskiego zakupionego za pieniądze, wpływające z podatków obywateli sosnowieckich.

Roboty drogowe Sejmiku.

Skutkiem akcji oszczędnościowej Sejmik będziński w roku bieżącym musiał ograniczyć pierwotnie opracowany plan budowy nowych dróg w powiecie i dotychczas prowadzi się jedynie odbudowę zniszczonych dróg. Roboty te prowadzone są na odcinkach dróg: Będzin—Bobrowniki, Będzin—Łagisza, Mijaczów—Lgota, oraz przygotowuje się drogę Pilica — Siewierz — Koziegłowy dla międzynarodowego raydu samochodowego, którego trasa na terenie powiatu naszego obejmuje 45 klm.

Przy robotach ziemnych Sejmik zatrudnia 230 bezrobotnych, nie licząc robotników, pracujących u przedsiębiorców, dostarczających materjały do budowy dróg.

Sprawa dalszego prowadzenia robót miejskich.

Donoszą nam z miarodajnej strony, iż pierwotne obawy co do wstrzymania robót miejskich, dzięki unormowaniu się stosunków w stolicy, zostały usunięte i obecnie samorządy mają zapewnione fundusze na prowadzenie wspomnianych robót na okres dwumiesięczny. Dotychczas samorządy zatrudniają około tysiąca bezrobotnych i ilość ta nie ulegnie prawdopodobnie zmianie. Sprawa innych robót, np. przy budowie wodociągów, kanalizacji lub tramwajów, pozostaje nadal pod znakiem zapytania.

Doręczanie dokumentów wojskowych.

Władze administracyjne, stosownie do lat poprzednich, przystąpiły w b. m. do rozesłania rezerwistom i poborowym dokumentów wojskowych kart przydziału i książeczek wojskowych.

Czynności powyższe nie mają najmniejszego związku z wydarzeniami dni ubiegłych i odbywają się perjodycznie w kwietniu i maju każdego roku.

29000 obiadów w dwuch miesiącach

Doraźna pomoc najbiedniejszym Komitetu ratunkowego w Sosnowcu przedstawiała się w cyfrach następująco:

Wpływ z opodatkowania, oraz jednorazowych ofiar w marcu 2754.37. w kwietniu 2166,56. Razem 4920.93 złotych.

Wydano: na zakup produktów dla punktu I, w marcu 799,36, w kwietniu 792,50, dla punktu II w marcu 1819,94, w kwietniu 1666,69, zapomogi indywidualne 108,00. Razem złotych 5186,49.

Niedobór zł. 265, 56 do zakupu produktów pokryto z rachunku imprez dochodowych.

W punkcie odżywczym nr. 1 (Milowice, gmach ochrony) wydano bezpłatnych obiadów w marcu 4,495, w kwietniu 4,620, w punkcie odżywczym nr. 2 (Pogoń, ul. Florjańska 16) w marcu 11,082, w kwietniu 9.313. Razem wydano 29,510 obiadów.

Jak widać z powyższego, zarząd Komitetu wytrwale utrzymuje uruchomione punkty odżywcze i karmi głodne dzieci. Jednak wobec wzrostu drożyzny artykułów spożywczych, egzystencja tych punktów, staje się coraz trudniejszą, a przytem szereg osób, które opodatkowały się, nie płacą regularnie zadeklarowanych składek, przez co zarząd Komitetu ma wiele trosk i kłopotów, aby nadal utrzymać dotychczasowe punkty odżywcze.

Bądźmy wytrwali! Przez okazanie pomocy najbiedniejszym, uszlachetnia się dusza człowieka. Płaćmy składki, aby utrzymać tę, nader pożyteczną akcję Komitetu ratunkowego w Sosnowcu.

Kwietniki miejskie.

Już raz na tem miejscu zwracaliśmy uwagę władz miejskich w Sosnowcu na stan kwietników zanieczyszczonych papierkami i ustnikami papierosów.

I obecnie nic się w tym względzie nie poprawiło.

Śmieci w dalszym ciągu leżą na kwietnikach, a dozorcy przechodzą obok nich obojętnie, jakby to ich nic nie obchodziło.

Magistrat zapewne zwróci na to uwagę.

Wagony na węgiel.

W okresie niepokojów w Warszawie dawał się odczuwać pewien brak wagonów t. zw. węglarek. Groziło to zatrzymaniem niektórych kopalni.

Przyczyną tego zjawiska był zator na kolejach poznańskich.

Obecnie jednak kopalnie już nie skarżą się na brak wagonów i wysyłka węgla odbywa się w sposób normalny.

Z działalności Tow lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego.

W środę dnia 26 maja o godzinie 8 w. we własnym lokalu przy ul. 3 maja Nr. 15 (lewa oficyna parter, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa lekarskiego, na którem wygłoszone będą następujące odczyty: 1) O chirurgicznem leczeniu żołądka, 2) Osteogenesis imperfekta z pokazami preparatów, 3) Fundacja Rockefellera i jej zadania oraz sprawy zdrowotne w Stanach Zjednoczonych i krajach Zachodniej Europy. Wstęp wolny dla wszystkich lekarzy.

Ulgi kolejowe dla członków straży pożarnych.

Jak podaje Związek wojewódzki straży pożarnych, członkowie straży pożarnych wyjeżdżający grupami mogą korzystać przy przejazdach koleją z ulg następujących: w wagonach klasy III płacą taryfę klasy IV, w wagonach klasy II płacą taryfę kl. III i w wagonach kl. I płacą taryfę kl. II. Ulgi powyższe stosowane są, o ile odległość przejazdu w jedną stronę wynosi conajmniej 30 kilometrów i dana grupa straży składa się conajmniej z 10 osób.

Konkursy straży pożarnych.

Zarząd wojewódzkiego związku straży pożarnych organizuje w roku bieżącym szereg konkursów straży pożarnych. Konkursy dla straży Zagłębia naszego będą następujące:

W dniu 15 sierpnia rb. w Koszelewie pod Dąbrową dla straży fabrycznych i kopalnianych okręgów: sosnowieckiego, zawierckiego, olkuskiego i częstochowskiego. Nagroda przechodnia puhar srebrny. Zgłoszenia należy nadsyłać do związku wojewódzkiego przed 1 sierpnia rb.

W dniu 22 sierpnia rb. w Kielcach dla straży miejskich wszystkich miast wydzielonych na terenie województwa. Nagroda przechodnia puhar srebrny. Zgłoszenia należy nadsyłać do związku wojewódzkiego przed 8 sierpnia rb.

W dniu 29 sierpnia rb. w Kielcach konkurs wszystkich orkiestr strażackich, które na miejscu będą podzielone na grupy. Nagroda przechodnia puhar srebrny. Zgłoszenia należy nadsyłać do związku wojew. przed 15 sierpnia rb.

W dniu 5 września rb. w Kielcach dla straży małomiasteczkowych (miast niewydzielonych posiadających wspinalnie). Nagroda przechodnia puhar srebrny. Zgłoszenia należy nadsyłać do związku wojew. przed 28 sierpnia rb.

W dniu 12 września rb. w Częstochowie, dla straży wiejskich odznaczonych I i II miejscem na konkursach okręgowych. Nagroda przechodnia puhar srebrny.

Koszty przejazdu premjowanych straży winny pokryć okręgi. Udział obowiązkowy.

Niezależnie od powyższych konkursów, w poszczególnych okręgach odbędą się zawody, wyłącznie dla straży wiejskich i małomiasteczkowych, nie posiadających wspinalni w następujących terminach: Okręg sosnowiecki w Rogoźniku w dn. 8 sierpnia rb. okręg zawiercki w Zawierciu dnia 27 czerwca rb., okręg częstochowski w Częstochowie 29 sierpnia rb., okręg miechowski w Słomnikach 11 lipca rb., okręg olkuski w Olkuszu 30 maja rb.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli

Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych Zagłębia zorganizowane będą w następujących miejscowościach:

W Sosnowcu będą 2 typy kursów: geograficzno-przyrodniczy i drugi rysunków i robót ręcznych.

W Olkuszu również 2 typy kursów: jeden rysunków i robót ręcznych, drugi śpiewu i wychowania fizycznego.

Praca w Turcji.

Wobec pogłosek o możliwości zatrudnienia w Turcji polskich inżynierów i techników oraz licznych zapytań kierowanych z tego powodu do urzędu emigracyjnego — podaje się do wiadomości zainteresowanych, że zgodnie z otrzymanemi w tej sprawie miarodajnemi informacjami, znalezienie pracy w tych zawodach jest obecnie trudne, wobec czego fachowcy polscy nie mają widoków zatrudnienia w Turcji. Wyjazd do Turcji bez zapewnionej zgory posady jest więc niewskazany, naraża bowiem na straty i zawód.

Koncert w Sosnowcu.

Staraniem filji rosyjskiego towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu urządza się 22 maja w sobotę wielki koncert na fundusz zapomogowy na inwalidów wojennych Rosjan, którzy brali czynny udział przeciw bolszewikom w wojskach polskich w 1920 r.

W koncercie łaskawie biorą udział p. p.: Olesińska — Zacharowa (śpiew); Zenon Wolnicki, znakomity barytonista oper stołecznych, który obecnie bawi na występach gościnnych w operze katowickiej, prof. Franciszek Zachara utalentowany pianista-wirtuoz, który nieraz zbierał w Sosnowcu laury za swoją grę, pełną czaru i uduchowienia.

Komitet specjalnie sprowadza fortepjan koncertowy firmy „Bechstein" z Katowic ze składu Em. Wittora.

Obok wymienionych bierze jednocześnie udział skrzypek prof. Konstanty Gawryłow.

Całość programu jest bardzo imponująca, co daje absolutną rękojmię, iż publiczność gremjalnie zjawi się na tak ciekawym koncercie.

Opryszek w roli bojowca.

Na lotnym patrolu policyjnym.

Służba policyjna w nas zorganizowana jest w ten sposób, iż prócz stałych posterunków w pewnych punktach, krążą ustawicznie lotne patrole. Otóż jeden z takich patroli, złożony z dwuch posterunkowych, ujrzał na szosie strzemieszyckiej jakiegoś podejrzanego osobnika, niosącego trzy dość dużych rozmiarów paczki.

Widok policji skonsternował nieznajomego, to też chciał on ukryć się w przydrożnym lesie, czemu jednak przeszkodził patrol i wezwał nieznajomego do zatrzymania się. Nie widząc innego wyjścia, osobnik stanął, kiedy jednak policja zbliżyła się doń, nieznajomy obsypał posterunkowych gradem obelg, poczem oświadczył, iż jest on kurjerem strzeleckim i policja odpowie za zatrzymywanie go i przeszkadzanie mu w pracy.

Na szczęście, policja nasza ma na każdą sprawę swój punkt widzenia, to też nie uwierzyła opowiadaniom podejrzanego osobnika i zażądała wylegitymowania się, czemu nieznajomy kategorycznie odmówił. Upewniło to posterunkowych, iż sprawa jest nieczysta, to też rozkazali nieznajomemu udać się z nimi do komisarjatu w Dąbrowie.

Żądanie to wowołało istny atak szału u zatrzymanego, który widząc jednak, iż policja nie da się wyprowadzić w pole i wyciąga broń, udał się posłusznie do Dąbrowy. Przez całą drogę osobnik oglądał się na wszystkie strony, jakgdyby szukał sprzymierzeńców lub miał zamiar uciec, to też patrol pilnie strzegł gagatka.

Bolszewicki apel do bezrobotnych.

Kiedy podchodzono przed Magistrat, gdzie ustawicznie gromadzą się tłumy bezrobocznych, eskortowany, mając widocznie doświadczenie, postanowił skorzystać ze sposobności wydostania się na wolność. Zwrócił się przeto do tłumu z następującem przemówieniem:

— Patrzcie, towarzysze, to ja krew za was przelewałem w Warszawie skąd dopiero przyjechałem, a tu te pachołki ośmielają się aresztować człowieka niewinnego. Jestem kurjerem i jadę z ważną misją, tymczasem pachołki burżuazji chcą mi w tem przeszkodzić. Towarzysze, rozbroić tych drani, tak, jakżeśmy to zrobili w Warszawie.

Naturalnie wezwanie to znalazło natychmiastowy odzew wśród tłumu, który począł skupiać się obok policjantów, krzycząc:

Brać ich! Wydusić cholery!

W tym momencie wybiegł do tłumu, komisarz Kapuścik, a jednocześnie z Magistratu, gdzie pracuje różna starszyzna Związku strzeleckiego, kilku przywódców tej organizacji, którzy ujęli się energicznie za nieznajomym.

Kom Kapuścik kategorycznie oświadczył, że sprawa ta może być wyświetlona w komisarjacie lecz nigdy na ulicy, poczem rozkazał odprowadzić zatrzymanego do komisarjatu, gdzie też podążyli członkowie Strzelca.

Tymczasem przed Magistratem zaczęły gromadzić się coraz większe tłumy, wydając różne okrzyki. Aby uniknąć niepożądanych następstw sprowadzono oddział konnej policji, który tłum rozpędził i plac oczyścił.

Ciekawy dokument przy zatrzymanym.

Przy indagowaniu nieznajomego w komisarjacie, ujawniono niezwykle ważny a nawet wprost historyczny dokument, dotyczący tragicznych wypadków w Warszawie. Mianowicie zatrzymany przedstawił zaświadczenie, wydane w dniu 16 maja rb. przez Związek strzelecki w Warszawie treści następującej:

Obywatel Józef Kaczkowski zgłosił się do czynnej służby w Związku w dn. 13 maja 1926 r. i został zwolniony przez tutejszą komendę on. 16 wieczorem. W zastępstwie komendanta miasta podpisał Szląskowski, porucznik.

Jak wynika z powyższego, Związek strzelecki specjalnie angażował ludzi w okresie tych 3 dni, celem prowadzenia walki bratobójczej.

W wymienionem zaświadczeniu poprawiona była data na 18 maja, oraz podkreślone nazwisko pierwotnego posiadacza, natomiast powyżej wpisano „Edmund Hyc". Było rzeczą widoczną, iż zaświadczenie zostało skradzione i sfałszowane, mimo to, przedstawiciele miejscowego Strzelca domagali się w dalszym ciągu uwolnienia zatrzymanego a nawet zwrócili się telefonicznie w tej sprawie do p. starosty. Interwencja, dzięki zdecydowanej postawie kom. Kapuścika, nie odniosła skutku, poczem zatrzymanego przewieziono do policji kryminalnej w Sosnowcu, gdzie stwierdzono, iż jest to dawno poszukiwany opryszek, oskarżony o różne kradzieże i napady.

Opryszek w roli bojowca

W roku ubiegłym był on aresztowany o napad na dróżnika na linji grodzieckiej, lecz sędzia śledczy zwolnił go za kaucją z aresztu prewencyjnego. Pozatem, ciążą na nim różne poszlaki i obecnie prowadzone jest w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Opryszek wiedząc, iż został zdemaskowany, absolutnie nie stracił na humorze. Przeciwnie, zaczął szczegółowo opowiadać o swych czynach w pamiętne dni w Warszawie, przyczem zdołały go widocznie przekonać dowodzenia pewnego odłamu prasy, gdyż oświadczył, iż zna wielu złodziei i bandytów, lecz wyda ich dopiero, gdy będzie „nowy uczciwy rząd".

W niesionych paczkach Hyc miał afisze i odezwy strzeleckie, które rozdawał i rozklejał po drodze.

Pomysłowego opryszka osadzono w więzieniu.

Bolesne pytanie i ostrzeżenie.

W związku z ujawnieniem tej sprawy, powstaje bolesne pytanie, ilu też podobnych bohaterów było w owe dni w szeregach broniących jakoby sprawiedliwości i honoru. Musieli tam być jeszcze lepsi, gdyż Hyc np. z dumą opowiadał, że chociaż była sposobność, nie szedł za przykładem innych i nie tknął ani jednej wystawy jubilerskiej, gdzie można było porządnie się obłowić.

Ponieważ obecnie rozplakatowano w Zagłębiu afisze Związku strzeleckiego z wezwaniem do wstępowania w szeregi Strzelca, może wypadek powyższy będzie ostrzeżeniem, aby zwracano lepiej uwagę na kandydatów.

Porażenie od pioruna.

Podczas onegdajszej burzy na tak zw. bucie w Grodźcu piorun poraził dwie kobiety A. Szpejdową i Al. Czerwińską. Zawezwany na miejsce wypadku starszy felczer skonstatował lekkie porażenie nóg, które żadnem niebezpieczeństwem nie grozi.

Schwytanie złodziejaszków, amatorów cudzego wieprza.

We wtorkowym numerze „Iskry" podaliśmy notatkę kradzieży wieprza na Gzichowie, którego złodziejaszki na miejscu zarżnęli i oprawili. Przy robocie tej zostali spłoszeni przez służbę dworską majątku Gzichów i wraz z łupem poczęli uciekać w kierunku Grodźca. Wszczęty za nimi pościg musiano zaniechać z powodu gęstych strzałów rewolwerowych, danych przez opryszków w stronę pogoni.

Dowiadujemy się obecnie, iż już w noc następną dzięki energicznym poszukiwaniom policji grodzieckiej udało się sprawców kradzieży ująć i osadzić w areszcie, są nimi: Ross Stefan i Waleron Franciszek, zamieszkali w Grodźcu. Podczas rewizji domowej u tego ostatniego znaleziono pod poduszką w łóżku rewolwer gotowy do strzału. Prócz nich e współudział w tej kradzieży mocno podejrzany jest jeszcze trzeci osobnik, który również został aresztowany.

Aresztowani podczas śledztwa przyznali się do szeregu drobnych kradzieży, dokonanych w ostatnich czasach, jak i do popełnienia tej samej nocy kradzieży kur w Grodźcu.

Co się stało z łupem narazie niewiadomo, można przypuszczać, iż ukryli go gdzieś w polu.

Kronika Olkuska.

Symulacja napadu.

W swoim czasie podaliśmy wiadomość o napadzie na Stanisławę Niechciałównę z Czepca gm. Matyczów, w lesie Minowskim i zabraniu jej między innemi 40 złotych. Po dłuższem dochodzeniu policja przyszła do przekonania, że napad był symulowany, Niechciałówna w obawie przed odpowiedzialnością wyjechała.

Zabawa na Straż ogniową.

W niedzielę, dn. 23 bm. na górze Zamkowej w Ogrodzieńcu odbędzie się nadzwyczaj urozmaicona zabawa na dochód miejscowej straży ogniowej ochotniczej. Przygrywać będą dwie orkiestry. W razie niepogody, zabawa odbędzie się w następną niedzielę, dn. 30 maja rb.

Otwarcie jarmarków w Wolbromiu.

Władze powiatowe zdjęły nadzór weterynaryjno-policyjny z powodu zarazy płucnej i zezwoliły na otwarcie jarmarków na bydło rogate w Wolbromiu.

Pobór rocznika.

Władze powiatowe ustaliły pobór rocznika z 1903 i 1904, którzy przy poprzednim przeglądzie uznani zostali za czasowo niezdolnych (kat. B) oraz ochotników urodzonych w r. 1906, 1907 i 1908 na następujące terminy: 1 i 2 czerwca dla gm. Bolesław; 4 i 5 czerwca dla gm. Cianowice; 7 czerwca dla gm. Minoga; 8 i 9 czerwca dla gm. Rabsztyn; 9 czerwca dla gm. Skała; 10 czerwca dla gm. Sławków; 11 i 12 czerwca dla gm. Sułoszowa; 14 czerwca dla Olkusza; 16 i 17 czerwca dla gm. Jangrot; 18 czerwca dla gm. Kidów; 19 czerwca dla gm. Kroczyce; 21 i 22 czerwca dla gm. Ogrodzieniec; 23 i 24 czerwca dla gm. Pilica; 25 i 26 czerwca dla gm. Wolbrom; 28 czerwca dla gm. Żarnowiec i 30 czerwca dla spóźnionych z całego powiatu Olkuskiego. Poborowi z ostatnich 7 gmin (włącznie z gminą Jangrot) stawić się winni w Wolbromiu, z pierwszych zaś siedmiu w Olkuszu.

Przykra pomyłka.

W czwartkowym numerze „Iskry" zamieściliśmy korespondencję pt. „Powiat Olkuski wobec wypadków warszawskich", w której znalazł się przykry błąd. Mianowicie skutkiem opuszczenia jednego słowa przy łamaniu numeru wyszło, iż straż ogniowa w Ogrodzieńcu także urządziła manifestację, śpiewając różne pieśni.

Otóż strażom ogniowym nie wolno należeć i brać udziału w jakichkolwiek organizacjach politycznych i mimowolny błąd, którym mogła urazić się dotknięta wspomniana straż, wyjaśniamy obecnie.

Kronika Zawiercia.

Zwalczanie drożyzny.

W związku z ogólną sytuacją magistrat rozplakatował do ludności miasta odezwę, nawołującą do wstrzymania się od wszelkiego rodzaju zakupów zbędnych, jak również zwraca niesumiennym kupcom uwagę na nieuzasadnione podnoszenie cen, a w pierwszym rzędzie artykułów pierwszej potrzeby. Należałoby również, ażeby policja ze swej strony położyła główny nacisk na naszych kmiotków, którzy zaopatrując Zawiercie w nabiał, pobierają ceny dowolne.

Burza gradowa.

Onegdaj w godzinach wieczorowych przeszła nad Zawierciem burza gradowa. Silny deszcz z gradem wyrządził wiele szkody w mieście i okolicy. Burza trwała pół godziny po czem nastąpiło wypogodzenie. Straty w zasiewach są duże.

Kradzież.

W kancelarji komornika sądowego dokonano kradzieży 400 zł. z zamkniętej szuflady. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

Schwytanie gwałciciela.

Oskarżony o dokonanie gwałtu, a poszukiwany od dłuższego czasu przez policję T. Makieła został aresztowany i osadzony w areszcie.

Z całej Polski.

Potworne cyfry.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości poległo w Warszawie w czasie walk 420 osób zabitych wojskowych i cywilnych i do 2 000 osób raniono. W niesieniu pomocy rannym w czasie walk główną rolę grały Czerwony Krzyż i Pogotowie ratunkowe, ponadto pogotowia Kasy chorych i szpitali wojskowych.

Rok więzienia za obrazę religji.

W Sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem orzekającym stanął Andrzej Marchewka (lat 26), oskarżony o obrazę religji. Według aktu oskarżenia, Marchewka przybył w listopadzie ub. roku na zabawę do domu Piotra Pichora w Woli Zabierzowskiej. Podczas zabawy począł zachowywać się niewłaściwie i przeszkadzał gościom w tańcach. Na zwróconą mu uwagę przez Pichora, że zachowuje się niestosownie, Marchewka wyjął z kieszeni sztylet i grożąc nim, rzucił się ku ścianie, na której wisiał wizerunek Chrystusa. Następnie sztyletem przebił ten wizerunek z taką siłą, że sztylet ten utkwił w ścianie. W czasie tego czynu Marchewka rzucił nadto kilka bluźnierczych słów, które odnosiły się do uszkodzonego wizerunku Chrystusa. Na rozprawie Marchewka czyn swój tłomaczył stanem zupełnego opilstwa. Trybunał wydał wyrok, skazujący Marchewkę na 1 rok ciężkiego więzienia.

Ceny w Krynicy.

Pierwszy sezon kuracyjny w Krynicy już się rozpoczął. Ceny są następujące: całodzienne utrzymanie w pensjonatach I klasy (obiad z 4 dań, śniadanie i wieczerza z 2 dań) — zł. 6.80, w pensjonatach II klasy (obiad z 3 dań, śniadanie i kolacja z 2 dań) — zł. 5.50. Utrzymanie w pensjonatach koszernych — o 25 proc. drożej. Ceny pokojów w willach z obsługą i pościelą: pokój jednoosobowy od zł. 2,20 do 4,70,—dwuosobowy od 4,30 do 6,80 dziennie. Izby w domach włościańskich od 1 do 3 osób dziennie 1 — 2,60 zł.

Powrót podróżnika.

Podróżnik prof. Ferdynand Ossendowski, jeden z założycieli polskiego Klubu turystycznego, powraca do Warszawy około 25 bm. z swej podróży półrocznej po Afryce podzwrotnikowej. Prof. Ossendowski wiezie z sobą bogaty materjał naukowy.

Stowarzyszenie samopomocy mieszkaniowej „DOM WŁASNY".

II

Nie trzeba się wiele zastanawiać, by znaleźć dobre strony tej inicjatywy. Są one tak wszechstronne i tak przemawiające do przekonania, że każdy komu należy na zdobyciu na starość własnego dachu nad głową, bez większego wysiłku, do organizacji tej przystąpić powinien. Jest to inicjatywa oryginalna, w Polsce dotychczas nieznana. Myśl jednak zaczerpnięta została z zagranicy, gdzie przedsięwzięcia tego rodzaju olbrzymie miały powodzenie. Wystarczy przytoczyć, że inicjatorzy takiej organizacji w Wiedniu (który też poważnie cierpi na brak mieszkań) w przeciągu paru dni, od chwili opublikowania jej, zebrali imponującą cyfrę 100 000 członków i listę przyjmowanych musieli zamknąć, nie będąc przygotowanymi na tak wielką ilość stowarzyszonych. Inicjatywa ta, jak nas informują, daje wspaniałe rezultaty i jest nadzieja, że już w bieżącym roku zbocza okolicznych wzgórz Wiednia pokryją się domkami tej organizacji. O zbawiennych skutkach takiego systemu rozbudowy nie trzeba wspominać.

U nas niestety trochę zapóźno wzięto się do tego i wiosenny sezon budowlany oczywiście jest już zmarnowany. Niemniej jednak wybrany na organizacyjnem zebraniu Zarząd tymczasowy ma nadzieję już w lecie rozwinąć intensywną akcję budowlaną i część członków jeszcze w tym roku obdarzyć własnymi domkami.

Inicjatywa wyszła z grona ludzi, potrzebujących mieszkań i zdających sobie sprawę z istnienia analogicznych potrzeb u przeważającej liczby pracujących w Zagłębiu węglowem. Liczą oni na podobny zmysł realności i interesu u tych wszystkich, na zrozumienie przez nich swej sytuacji. Mają nadzieję poruszyć większe grupy ludzi, wyprowadzić je ze stanu inercji i oczekiwania na, więcej niż problematyczną, pomoc w zaopatrzeniu ich w własny dach nad głową od czynników zewnątrz nich stojących. Biją w ambicję samychże pracujących i wysuwają hasło: Sam dla siebie przez wspólny wysiłek i solidarną wzajemną pomoc.

W całej tej koncepcji zwrócić należy uwagę na jeden charakterystyczny moment, który po należytem zanalizowaniu go może poważnie zachęcić do współpracy w „Domu własnym". Chodzi tu mianowicie o genezę funduszu, z którego domy te powstać mają. Zaznaczonem już wyżej zostało, że fundusz ten powstaje ze składek miesięcznych, które, jak narazie przynajmniej, mają wynosić rocznie 30 zł. Jeżeli zadamy sobie trochę trudu i zbadamy swoje, niepisane najczęściej budżety prywatne, znajdziemy w nich napewno pozycję 30-tu złotych, wydanych w ciągu roku niepotrzebnie, nieproduktywnie, czy bezmyślnie. Tak się już bowiem zazwyczaj składa, że człowiek, nawet na chroniczny brak t. zw. floty cierpiący, i najbardziej oszczędny wyda te pieniądze w ten właśnie sposób czyto z dobrej własnej woli, czy też z niedbalości, czy też, poprostu, ot tak mimochodem... z przyzwyczajenia... O ile więc kogoś mógłby przerażać fakt, że — zwłaszcza, gdy posiada dochody perjodyczne jedynie (miesięczne), a takich właśnie powstająca organizacja chce głównie skupić koło siebie, — będzie musiał stale te 2,50 złotych sobie potrącać, a temsamem pulsy swego budżetu mieć stale o tę samą sumę zmniejszone, niech sobie tylko przypomni, wiele w poprzednich miesiącach i latach pieniędzy mógł nie wydać bez ujmy i szkody dla siebie, a wydał je. „Homo oeconomicus" drzemiący, zwłaszcza dzisiaj, w każdej jednostce, napewno podda mu myśl świadomego złożenia tej sumy na cel tak korzystny dla niego, rentowny i interesujący, jakim jest, bez zastrzeżeń, współudział w akcji, rozwiniętej przez „Dom własny".

Jak się dowiadujemy, nowopowstałe Stowarzyszenie przeżywa w obecnym momencie przejściowy okres martwy, wywołany koniecznością zalegalizowania go u władz administracyjnych. Dołożywszy wszelkich starań, by legalizacja ta nastąpiła jaknajszybciej, Zarząd tymczasowy ma niepłonną nadzieję, że już w nadchodzących tygodniach będzie mógł przystąpić do realizacji swych zamierzeń. Bezpośrednio po zatwierdzeniu Stowarzyszenia przez kompetentne instancje, Zarząd tymczasowy zwoła walne zgromadzenie w jednej z sal Sosnowca, celem zapoznania szerszego ogółu z zasadami Stowarzyszenia i dokonania wyboru władz.

Z. M.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza

Bezpośrednia komunikacja z Rosją. Pomiędzy kolejami polskiemi a kolejami Związku Sowietów rozpoczyna się w tych dniach bezpośrednia komunikacja towarowa. Wprowadzenie bezpośredniej komunikacji umożliwi wysyłanie towarów z Polski do Rosji i odwrotnie za bezpośredniemi frachtami na całkowitą odległość przewozu bez reekspedycji na stacjach granicznych. Prócz istniejących dotychczas przejść granicznych w Stołpcach—Niegorełojach, Zdołbunowie — Szepietówce i Podwołoczyskach—Wołoczyskach otwarte będą dwa nowe przejścia: Zahacie — Farbynowo i Mikaszewicze—Żytkowicze.

Spadek czerwońca. Z Dalekiego Wschodu donoszą o gwałtownym spadku kursu czerwońca sowieckiego. We Władywostoku płacą za czerwońca 3 dol.

Ile Borysław produkuje ropy miesięcznie? Ogólna ilość wyprodukowanej w kwietniu br. w siodle borysławskiem ropy wynosiła 4616.44 cystern po 10 ton marki borysławskiej i 65 cystern t. zw. „Mrażnickiej górnej", co w porównaniu do 4664.30 cystern w marcu (31 dni) i 4210.09 cystern w kwietniu roku ub. stanowi wyraźny postęp. Przeciętna dzienna produkcja wyniosła w kwietniu rb. 153.88 cystern, w marcu 150.15, a w kwietniu roku ub. 140.33, co oznacza w ciągu roku postęp o 15 cystern dziennie. Zwiększenie się produkcji siodła borysławskiego przypisać należy nie tyle nowym dowierceniom, ile ulepszeniom metod eksploatacji ropy, które w kilku wypadkach podniosły produkcję z 2—3 na 10—12 wagonów miesięcznie.

Polska zaopatruje w mięso Pragę Czeską. Jak wielką rolę w aprowizacji Pragi czeskiej odgrywa Polska świadczy o tem następująca statystyka eksportu bydła naszego do Czechosłowacji: W pierwszym kwartale rb. przywieziono na rynek praski 18.744 sztuki bydła, w tem z Polski 10.910 sztuk. Trzody dowieziono 51 730 sztuk, w tem z Polski 35.682 sztuki. Polska dostarcza na rynek czeski przeważnie sztuki młode, dobrze utuczone, z trzody chlewnej sztuki mięsne, młode, wagi od 70 do 100 kg. Jakże dziwną wobec tego faktu wydaje się „polityka" szykan, jaką próbował swojego czasu stosować wobec naszego eksportu rząd czechosłowacki!

Giełda warszawska.

Warszawa, 21. 5. maja.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork	11.10
Dolar	11.10
Londyn	54,10
Paryż	34.00
Wiedeń	157.00
Praga	32.95
Włochy	44 00
Szwajcarja	215 20
Holandja	447 40
Belgja	35.00
Sztokholm	—

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 43.70—43.80

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, dnia 21-5, 1926 r. Żyto 34 50—35 50 Pszenica 54,50—56,50 Jęczmień browarowy 34,00—36,00 Owies 37,00—39,00 Mąka żytnia 65 proc. stand w workach 53,00 Mąka żytnia 70 proc. stand. w workach 51,50 Mąka pszenna 65 proc. 81.00—84,00 Ziemniaki jadalne — 3,95 Ziemniaki fabryczne 3,60. Usposobienie spokojne.

Ze świata.

Prasa czechosłowacka broni feza.

W pismach czechosłowackich ukazały się ostatnio artykuły, gwałtownie atakujące działalność głowy państwa tureckiego Mustafy-Kemal-baszy, szczególnie zaś jego rozporządzenia, dotyczące zakazu noszenia feza przez obywateli tureckich. Ukazanie się tych artykułów tłomaczy się jednak nie chęcią obrony tradycji muzułmańskich w Turcji, lecz o wiele praktyczniejszemi przyczynami. — Szereg fabryk czechosłowackich wyrabia fezy i obecnie ta gałęź przemysłu znalazła się wobec polityki Mustafy-Kemal-baszy w bardzo trudnem położeniu.

Pachnące posągi.

Ogrodnicy japońscy lubują się w odtwarzaniu całych postaci ludzkich wielkości naturalnej, z kwiatów różnobarwnych.

Niektórzy ogrodnicy specjaliści z Nagoi doszli pod tym względem do doskonałości, w Tokjo zaś odbywa się corocznie kilka wystaw, na których publiczność podziwia utwory szczególnych tych artystów.

Rośliny do tego potrzebne hodowane są specjalnie, aby posiadały łodygi długie.

Tylko twarze i ręce posągów są z drzewa malowanego, włosy zaś i cały strój posągu złożony jest z kwiatów tworzących desenie różnobarwne o wysokim smaku artystycznym.

W ten sposób można nietylko nachwycać się widokiem, ale i zapachem posągu Yosithuna, Bayarda japońskiego; jego ukochanej Szizuki; księcia wygnańca, Godaigo i innych postaci historycznych i legendarnych państwa Wschodzącego Słońca.

Wieści z Rosji.

Zamknięcie cerkwi.

Władze sowieckie zamknęły w Moskwie cerkiew Piotropawłowską, której gmach oddany został komisarjatowi ludowemu wojny w celu urządzenia klubu żołnierskiego.

Manewry sowieckie na Ukrainie.

Rewolucyjna rada wojenna powzięła uchwałę w sprawie manewrów kawalerji sowieckiej jesienią rb. Manewry te odbędą się w sierpniu w okolicach Zmerynki, wezmą w nich udział wszystkie oddziały kawaleryjskie, należące do wojsk ukraińskiego okręgu wojskowego.

Niszczenie lasów w Z.S.S.R.

Według urzędowych danych sowieckich, przyjęło ogromne rozmiary wyrąbywanie i rozkradanie drzew na ogromnych obszarach leśnych ZSSR. W jednem tylko leśnictwie gubernji Smoleńskiej chłopi wycięli nielegalnie 50 tys. drzew najcenniejszych gatunków. Według obliczeń urzędowych przeróbka tej ilości drzew z tartaku dałaby skarbowi 500 tys. rb. czystego zysku. Wobec zastraszających kradzieży drzewa, rząd sowiecki nosi się z zamiarem powiększenia straży leśnej, która jest obecnie bardzo nieliczna.

Kryzys przemysłu.

Kryzys przemysłu sowieckiego przybiera groźne rozmiary. Liczba zamkniętych w ciągu kwietnia i pierwszej połowy maja fabryk sięga w samej Moskwie 13. Pisma tłomaczą zamknięcie fabryk szkodami, wyrządzonemi z powodu powodzi i obiecują, że w końcu lipca wszystkie warsztaty pracy będą uruchomione. Tymczasem niezadowolenie wśród bezrobotnych rośnie. W dzielnicach robotniczych miasta odbywają się demonstracje bezrobotnych. Ktoś rozpowszechnił wśród bezrobotnych wiadomość, że państwowe zakłady metalurgiczne w Tule przyjmują nowych robotników. Kilkuset robotników udało się do Tuły, gdzie się okazało, że pogłoska jest fałszywa.

Wykrycie organizacji robotniczej.

Paryskie „Dni" donoszą, że GPU moskiewskie dokonało licznych aresztowań i rewizyj w mieszkaniach robotniczych w Sokolnikach i na stacji Pierowo. Znaleziono broń i nawet dwa kulomioty. Władze sowieckie wykryły podobno przy tej okazji nielegalną organizację robotniczą, która miała wystąpić podczas demonstracji bezrobotnych w Moskwie.

Cuda telemechaniki w wielkim przemyśle.

Prawie jednocześnie, bo w r. 1824 wynalazł we Francji słynny fizyk J. J. Ampere swój „solenoid", czyli kotwicę magnetyczną, w Anglii zaś w r. 1825 Sturgeon — magnes zwykły w postaci podkowy.

Oba te odkrycia były źródłem i początkiem przewrotu w technice przemysłowej. Pierwszym ich rezultatem namacalnym stało się wprowadzenie w życie telefonu i telegrafu, bez których nie potrafilibyśmy już wyobrazić sobie najprymitywniejszego kraju.

W tej chwili jednak zastosowanie elektro-magnesu w skomplikowanej maszynerji przemysłu idzie wielkimi krokami naprzód; powstaje nowa gałąź techniki — telemechanika, której właściwy rozwój datuje się zaledwie od lat dziesięciu. Od telemechaniki domagamy się dzisiaj spełnienia tych skomplikowanych i złożonych funkcyj, które, jakoby się wydawało dawniej, zdolen jest kontrolować i wywoływać tylko mózg ludzki.

Najbanalniejszym i najprostszym przykładem z dziedziny telemechaniki jest klasyczny gest szwajcara, naciskającego palcem guzik elektryczny w celu otwarcia bramy zapóźnionemu lokatorowi. Prąd elektryczny, wysłany przez dotknięcie kontaktu, działa na elektromagnes, który automatycznie cofa zasuwkę zamku. Drzwi się otwierają same przez się. Człowiek spełnił swoją funkcję zawodową śpiąco, automatycznym gestem.

Przykład bardziej nowoczesny, na większą skalę, daje nam elektrownia napędzona przez turbiny i położona w górach w bliskości wodospadów. W elektrowni znajdują się dwie, trzy lub cztery grupy generatorów. Zależnie od konsumcji prądu należy puszczać w ruch cały kompleks maszyn czy też część tylko. Cóżby miał do roboty pracownik umieszczony na stałe w takiej oddalonej od miasta elektrowni? Nic prócz przyglądania się funkcjonującym maszynom, a ewentualnie przecięcia prądu w razie wypadku. Takiego fachowca zastępuje dzisiaj w jego funkcjach aparat elektromagnetyczny, działający na daleki dystans, z centrali miejskiej. Inżynier miejski, siedząc w swem biurze przed aparatem kontrolującym, reguluje zapomocą prądu elektrycznego cały ruch elektrowni. Włącza i wyłącza prąd za naciśnięciem czarnego lub czerwonego guzika, puszcza w ruch cały komplekt turbo generatorów lub też wstrzymuje jedną albo dwie ich grupy z kompleksu czterech przez naciśnięcie białego lub zielonego guzika. Zasada, na której się opiera funkcjonowanie aparatu elektromagnetycznego działającego na dystans 10, 20, 50 i więcej kilometrów, jest ta sama, co w owym przykładzie ze szwajcarem. Aparaty autokontrolujące ustawione w elektrowni sygnalizują same przebieg działalności maszyn i wysyłają sygnały, które regestruje aparat odbiorczy na biurku inżyniera. Maszyna zastępuje mózg i rękę ludzką.

W podobny sposób odbywa się np. automatyczne naoliwianie części składowych maszyn, znajdujących się w ruchu — tłoków, śrub, zasuw, muter etc. Aparaty w bardzo delikatnej konstrukcji notują i sygnalizują najlżejsze rozgrzewanie się maszyny. Ten sam aparat, po zaregestrowaniu, wyższej niż należy temperatury, reaguje na nią automatycznie: prąd elektryczny wprawia w ruch elektromagnes, który wstrzymuje bieg maszyny przez odchylenie lewara.

Na tym samym systemie oparte są wszystkie najwymyślniejsze kombinacje zautomatyzywania pracy i kontroli w kolejnictwie, hutnictwie, górnictwie, metalurgji etc. etc.

Telemechanika w najnowszej swej fazie zaznaczonuje wejście w trzeci okres rozwoju przemysłowego: po pracy ręcznej, po pracy maszynowej następuje praca automatyczna, w której człowiek odgrywa tylko rolę rozkazodawcy, nawet nie kontrolera.

W.

Katastrofa powodzi we Włoszech i Szwajcarji.

Telegramy z Rzymu donoszą, że wylewy rzek w północnych Włoszech przybrały katastrofalne rozmiary. Najgorzej przedstawia się stan rzeczy w okolicach Padu, który nagle wezbrał i poprzerywał tamy, zalewając uprawne pola. Przedmieścia Pawji i Padwy stoją pod wodą, koło Piacenzy wody Padu podniosły się na 8 metrów ponad stan normalny. Adyga wyrządziła wielkie spustoszenia w dolinach południowego Tyrolu. Z Brescji nadchodzą wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach. W okolicach Trientu prawie wszystkie miejscowości nad brzegami Adygi stoją pod wodą. W prowincji Alessandrji wylewy zniszczyły zbiory prawie doszczętnie. W wielu miejscowościach obsunęły się wzgórza i nasypy kolejowe.

We włoskiej części Szwajcarji ciągłe ulewy wyrządziły wielkie szkody, powodując przerwy w komunikacji i obsuwania się ziemi.

Na jeziorze Lago Maggiore woda od soboty podniosła się o 1 i pół metra. W Locarno parki i ulice stoją pod wodą. Kolej do Centovalli jest przerwana. Deszcz leje ciągle strugami.

Natomiast z południowej Francji i Pirenejów donoszą, że spadły tam śniegi.

Polski lot Paryż-Tokio.

Porucznik Bolesław Orliński, który w zastępstwie słynnego lotnika polskiego płk. Rayskiego, bohatera raidu Paryż—Barcelona—Afryka — Ateny — Konstantynopol—Warszawa, rozpocząć miał w dniu 16 b. m. wielki 7-dniowy raid samolotowy Paryż—Tokio, (około 12 000 klm.),—dotychczas z Paryża nie wyleciał.

Odlolot jest spóźniony o dni kilka wskutek trudności technicznych w związku z przyjmowaniem i ostatecznem próbowaniem aparatu raidowego systemu „Potez 25".

Por. Orliński wyleci prawdopodobnie 23 b. m.

Ukrainizacja ciągle na papierze.

Wskutek zażalenia centralnej komisji ukrainizacyjnej, rząd Ukrainy sowieckiej przeprowadził rewizję stanu ukrainizacji urzędów sowieckich w Odesie.

Stwierdzono, że w wielu wypadkach ukrainizację przeprowadzono formalnie i powierzchownie. Komisja rewizyjna zwolniła w banku państwa, banku przemysłowców i na giełdzie pracy 330 urzędników, którzy nie mogli się wykazać znajomością języka ukraińskiego.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 56)

Nie dokończył zdania, gdyż rumieniec dumy i dwie łzy, spadające z oczu przybyłej, zatamowały mu słowa.

— Wybacz mi, pani, to słuszne zresztą zdziwienie moje i zechciej choć paru słowami objaśnić, co się to znaczy?.. co panią skłoniło do tej dalekiej wycieczki aż do mnie?.. co się tam stało?..

Kobieta jednak, jakby ten krok ostatni wyczerpał całą jej odwagę i silne postanowienie heroizmu, zachwiała się i byłaby upadła na podłogę, gdyby nie silne dłonie mężczyzny, który ją jak dziecię uniósł na rękach i położył na stojącą obok otomanę.

Nieprzywykły do takich wypadków, nie wiedział narazie, co ma począć, lecz spojrzawszy wokoło zatrzymał wzrok na mahoniowej szafce; wyjął pośpiesznie butelkę i kubek srebrny, w który nalawszy płynu podniósł do ust zemdlonej.

Maleńki korytarzyk łączył prywatne mieszkanie właściciela z kantorem, to też nie namyślając się długo, wziął na ręce zemdloną i przeniósł do obszernego wykwintnie umeblowanego pokoju, złożył na kanapie i pociągnął za taśmę od dzwonka.

Niebawem odsłoniła się portjera i do pokoju weszła w podeszłym wieku kobieta; spojrzała pytającym wzrokiem wokoło, a ujrzawszy leżącą bladą kobietę, podniosła ręce do góry, wołając:

— Wszelki duch Pana Boga chwali!.. a to się skąd wzięło?..

— Nie krzycz, moja Kalińska, lepiej zrobisz, gdy mi pomożesz, przyprowadzić zemdloną do zmysłów. Jest to córka majora R z ę c k i e g o, m e g o k u z y n a, biedactwo zmarznięta, prawie nieżywa, na taki mróz przywlokła się do moich drzwi... narazie nic nie mogłem dowiedzieć się od niej, lecz przypuszczam, iż musiało się tam stać jakieś nieszczęście...

Ale staruszka nie słuchała już dłużej, lecz zabrała się z macierzyńską pieczołowitością do ratowania zemdlonej.

Kalińska była starą sługą domu, piastowała na swych rękach młodego pana, przywiązana była doń bez granic.

— Niech pan już idzie do swej roboty — rzekła, krzątając się — ja sobie dam sama radę z tą panienką, przeprowadzę ją potem do zielonego pokoju, obok siebie, a jak już wszystko załatwię, to dam znać panu. Nic jej nie będzie, ot biedactwo przemarzło, przegłodziło się może... niech pan już sobie pójdzie do kantoru.

Posłuszny, jak dziecko, wyszedł z pokoju i za chwilę siedział przed stołem, ale robota jakoś nie szła... Całe to zdarzenie wstrząsnęło nim niepomiernie, zwłaszcza, że spadło tak nagle na spokój, jaki go zwykle otaczał.

Niestety! przepowiednia Kalińskiej co do zdrowia Anny, nie sprawdziła się. Wywiązała się choroba zapalna, spowodowana zaziębieniem i tylko dzięki silnej naturze dziewicy nastąpiło przesilenie. Doktór przez kilka tygodni nie odstępował jej łoża...

Objaśnienia, udzielone przez nią, dadzą się streścić w krótkich słowach.

Biedna dziewczyna, osierocona przez ojca, w bardzo przykrych warunkach finansowych, zmuszoną była szukać przytułku u dalekiego kuzyna swego, Wacława Zawolskiego, właściciela fabryki, o którego istnieniu wiedziała od ojca, a z ogłoszeń w pismach o rozwoju jego fabryki, czytanych niejednokrotnie, znała miejsce jego pobytu.

Monotonne życie pracy młodego człowieka zmieniło się, a raczej zajaśniało nadspodziewanie.

Anna bowiem była praktycznie wychowaną i wykształconą kobietą, a obok piękności powierzchownej łączyła w sobie wysoką dobroć serca i prawość zasad, wpojonych przez ojca.

I szlachetny czyn rzucił na drogę życia Zawolskiego nowe nieznane mu dotąd uczucie, które wzrastało w miarę bliższego poznawania przygarniętej do serca sieroty.

I ani się spostrzegł, jak minął rok wspólnego ich pobytu pod jednym dachem.

Co potem nastąpiło... nie trudno odgadnąć.

Młodzi, piękni, przywiązani do siebie pierwszą czystą miłością, pobrali się i byli bardzo szczęśliwi... jak to odgadywali ludzie, patrząc na gniazdko ich, otoczone zielenią i kwieciem.

Z małżeństwa Wacława Zawolskiego z Anną Rzęcką, tak wypadkowo skojarzonego, pozostało troje dzieci: dwuch synów, Jerzy i Wacław oraz córka Anna.

Najstarszy z rodzeństwa Jerzy niepospolitych był zdolności, to też ojciec postanowił kształcić go w kierunku technicznym; o ile jednak był zdolnym, o tyle niechętnym do nauki i w ogóle do każdej pracy. Obok tej wady, wrodzonej mu od dzieciństwa, posiadał wiele innych ujemnych stron charakteru. Był gwałtowny, chciwy władzy, obojętny na cierpienia innych, słowem stanowił zupełną anomalję z charakterem swych życiodawców, których cenions za cnoty ich rzadkiej doniosłości.

(c. d. n.)

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble różne, gotowe otomany, kanapy w pracowni J. Czernego w Będzinie (dom własny) ul Modrzejowska Nr, 14. 2167-4

Wózki dziecinne, wszystkie kolory, drezynki, rowerki, oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Sosnowiec-Pogoń, Orla 18. 2956-1

Okazna wyprzedaż: bielizny, krawatów, kapeluszy, torebek damskich, perfum, parasolek, bluzek. Cegłowski 3 Maja 11. 1913-2

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „I. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 2336

Maszynę do swetrów (sankową) i maszynę do pończoch (cylindrowej) oraz wentylator metr średnicy sprzedam częściowo, lub razem za 850 złotych Strzemieszyce. Kolejowa dom Sierki T. Lorek. 3001

Gitara do sprzedania tanio poczta Dąbrowa Górnicza skr. „Mortimer" Zarząd. 3002-3

Posady i prace.
Oferowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny rutynowany akwizytor na roboty drukarskie. Wiadomość „Iskra" Dęblińska 1. 2900-1

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Nauczyciel gimnazjalny — matematyk organizuje zbiorowe lekcje matematyki, dostosowane do programu dla szkół państwowych. Zapisy codziennie, od godz. 2 do 3. Będzin, Kołłątaja 23. 2950-2

Poszukuję posady jako korespondent niemiecko-polski przy firmie handlowej albo przemysłowej. Mam świadectwa i praktykę. Podania pod „Korespondent" do „Iskry". 2982

Nauczyciel z wieloletnią praktyką poszukuje posady przy szkole prywatnej, albo państwowej, jako nauczyciel z języka niemieckiego i muzyki. Podanie pod „nauczyciel" do „Iskry". 2981

Rodowita francuska wykształcona poszukuje posady na lato. Adres „Iskra" „Francuska". 2998-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza listownie Instytut stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 2723-6

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zakład tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego. Sosnowiec, Głowackiego 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w tym zakresie. Przeróbka starych mebli i materacy. Ceny bardzo przystępne. 2939-5

Dnia 14 maja w przejeździe z Lublina do Sosnowca zgubiono „browning" Cal. 6-35 nr. 718261, pozwolenie na imię Stanisława Sztuki. 2969-1

Poszukuje się używanej, zdatnej do użytku pompy „Worthingtona" o wydajności 0,6 do 1 m³ na godzinę, dla kotła na ciśnienie 4—5 atmosfer. Oferty kierować do Administracji pod „Pompa". 2980-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Jan Figiel zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Pińczów. 2945-1

Skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin na nazwisko Bieganowskiego Bolesława. [illegible]

Jan Jędrusik zgubił tymczasowe zaświadczenie mobilizacji, wydane przez 11 pułk piechoty 2970-3

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, legitymację zapomogową i wyciąg z księgi ludności, wydany przez gminę Kromołów na nazwisko Wieckowskiego Stanisława.

Przedostatni jeszcze zgubił [illegible] świadectwa szkolne. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Administracji „Iskry" Sosnowiec. 2991